BRZESKI PARAFIANIN

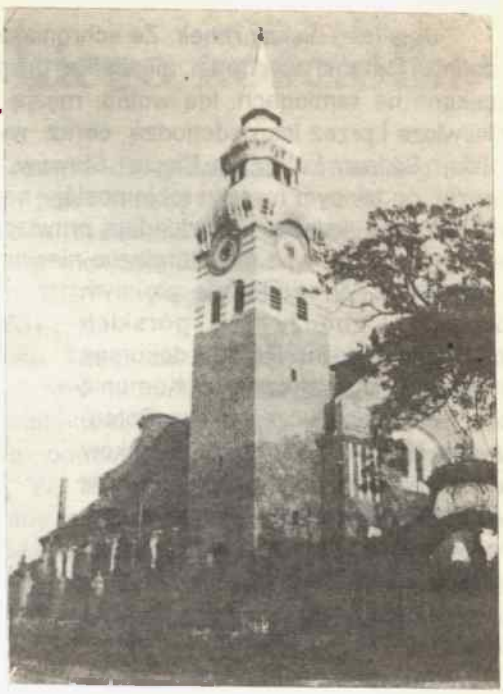

Rok II Nr 6(13) *30 października 1994*	*Pismo Parafii Rzymsko - Katolickiej* *św. Apostołów Mateusza i Macieja w Brzeziu nad Odrą*

DRUK NR 6(13) SPONSORUJE: PPKMiL "ŻWIROWNIA" NIEBOCZOWY - BUKÓW

600 lat wspólnoty parafialnej /1331-1931/

"Jak miłe przybytki nam dał
Wszechmocny i dobry nasz Bóg
Że sam w nich zamieszkał, wszak chciał
Wieczności zostawić nam próg,
Oto nasz Boży dom!
Pokłonem uczcijmy go wraz,
Witaj nam!
Tu nasz Pan
Przyjmuje nas."

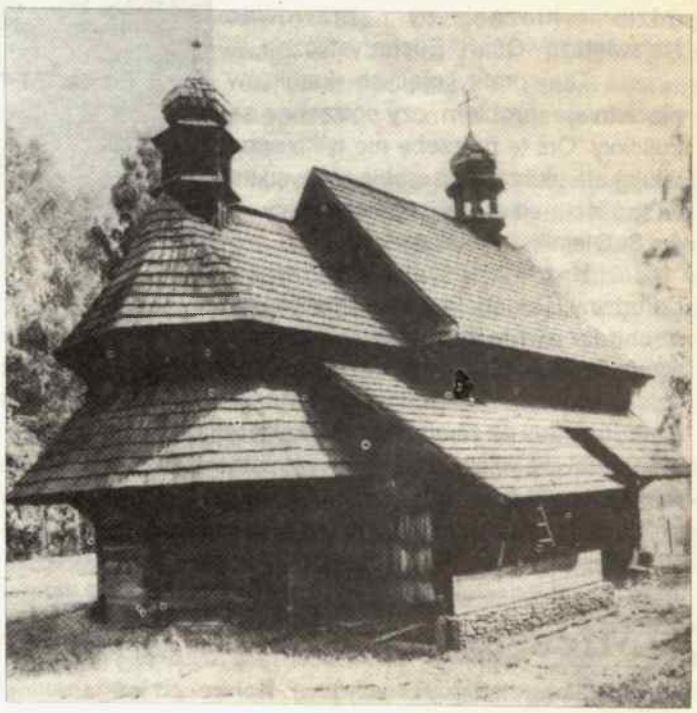

Wykorzystane w tytule słowa pochodzą ze znanej pieśni kościelnej, którą szczególnie uroczyście śpiewamy w ostatnią niedzielę października. Na podstawie postanowienia Konferencji Episkopatu Polski wszystkie kościoły w diecezji, oprócz kościoła katedralnego, obchodzą wspólnie liturgiczną rocznicę poświęcenia /kiermasz/ w ostatnią niedzielę października, choć daty ich poświęcenia przypadają w różnych terminach.

Jest letni piękny ranek. Ze schroniska tatrzańskiego w dolinie Roztoki wychodzi niewielka grupa turystów z plecakami na ramionach. Idą wolno, mijają Wodogrzmoty Mickiewicza i przez las podchodzą coraz wyżej w stronę Wielkiej Siklawy ku dolinie Pięciu Stawów Polskich. Po przeszło godzinnym marszu robią postój na skraju lasu. Mają z sobą księdza. Rozkładają prowizoryczny ołtarz, ksiądz ubiera się w szaty liturgiczne niesione poprzednio w plecaku. W cudownie pięknym otoczeniu zboczy górskich zamykających dolinę Roztoki dokonuje się Ofiara Eucharystyczna z Komunią świętą wszystkich uczestników. Potem wszystko się zwija, pakuje do plecaków i cała grupa idzie dalej. Jeszcze przez pewien czas trwa zamyślenie modlitewne, przerywane tylko uwagami dotyczącymi wielkiego przeżycia cudownej liturgii w najpiękniejszej, bo nie ręką ludzką budowanej, świątyni. Pada też zdanie: tu właściwie niepotrzebny jest żaden kościół. Nikt nie przeczy. Wydaje się to oczywiste. Ale ta oczywistość nie trwa długo. Kiedy ta sama grupa po przenocowaniu w schronisku w dolinie Pięciu Stawów Polskich wyrusza następnego ranka w dalszą wędrówkę górską, pogoda jest już inna, pada deszcz.Nie przyda się już sprzęt liturgiczny niesiony z utrudzeniem w plecaku, mszy św. tego dnia nie będzie. I padają wtedy słowa: jaka szkoda, że nigdzie tu nie ma jakiegoś kościółka, jakiejś kaplicy - miejsca, gdzie można by sprawować Najświętszą Ofiarę Eucharystyczną.

Dla praktykujących katolików nie istnieje problem, czy potrzebne są kościoły. Oni tę potrzebę nie tylko sami czują, ale ukazują na sobie wszystkim w sposób najbardziej przekonujący /ks.St.Olejnik, Homilie, s.242/.

Każdy z nas obchodzi imieniny i urodziny. Podobnie kościół parafialny obchodzi swoje imieniny i urodziny. Imieniny to dzień wspomnienia jego patrona: odpust parafialny. Urodziny to dzień, w którym budowla wzniesiona ludzkimi rękami została przeznaczona na miejsce kultu, w którym zbierają się wierni, aby oddawać cześć Bogu i wzrastać jako żywy Kościół: rocznica poświęcenia kościoła. Dzień poświęcenia kościoła to jakby chrzest, w który nowo wybudowanemu dziełu nadaje się imię.

Fot.Archiwum Parafialne

Miejscowości: Brzezie i Nieboczowy od roku 1331, w którym zbudowano w Brzeziu kościół na terenie obecnego starego cmentarza, stanowią jedną parafię do 1610r. W tym roku kościół parafialny w Brzeziu utracił samodzielność duszpasterską na rzecz kościoła parafialnego w Pogrzebieniu. Siedzibą parafii był Pogrzebień, ale mieszkańcy obu miejscowości dalej wspólnie uczęszczają do kościoła w Brzeziu, gdzie niedzielną służbę liturgiczną sprawują proboszczowie pogrzebieńscy. Stan taki trwa do 1911r - przez 300 lat. Po wybudowaniu, w latach 1904-1906, nowego kościoła w Brzeziu pod starym wezwaniem św.Ap. Mateusza i Macieja, który poświęcił 4.11.1906r. ks.Karol Riedel, proboszcz w Pogrzebieniu: w 1911r. wznowiono przy nim samodzielną parafię, którą stanowią znowu Brzezie i Nieboczowy.

Wiekowa wspólnota parafialna obu miejscowości została przerwana, gdy po latach budowy 1927 - 1930, w dniu 30.11.1931r. ks. dziekan Mikołaj Knosała z Pszowa poświęcił nowy kościół pod wezwaniem św. Józefa, a kuria katowicka ustanowiła nową parafię.

Trwająca dokładnie 600 lat /1331-1931/ łączność parafialna zobowiązuje nas do przedstawienia na łamach Brzeskiego Parafianina siostrzanej parafii Nieboczowy, bo łączy nas nie tylko historia, ale także wspólnota krwi, która odnawia się przez sakrament małżeństwa zawierany przez mieszkańców obu miejscowości, którą szczególnie trzeba podkreślić w Roku Rodziny.

Jeśli Ojciec Sw. Jan Paweł II całuje ze czcią ziemię kraju, do którego pielgrzymuje, to z jaką czcią, my, powinniśmy odnosić się do tej świętej ziemi, na której stoi nasz kościół. To w nim się uświęcamy i stajemy dziećmi Bożymi. W kościele parafialnym przyjmujemy większość sakramentów św., które nas uświęcają. Tu przynosimy dzieci do chrztu św. Tu klękamy przed trybunałem Bożego Miłosierdzia. Tu jednoczymy się z Chrystusem Eucharystycznym. Tu moc Ducha Świętego staje się udziałem młodego człowieka w sakramencie bierzmowania do mężnego wyznawania wiary. Tu jednoczy się dwoje ludzi w małżeństwie. Przez kościół parafialny jakby przechodzą pokolenia w drodze do życia wiecznego. /c/

Mieszkańcy Brzezia o budowie kościoła w Nieboczowach...

Słowa kronikarza użyte w kronice odnośnie budowy nieboczowskiego kościoła informują nas o suchych faktach, a przecież kościół budują ludzie, którzy prócz różnorodnych prac jakie wykonywali mieli także osobiste przeżycia, refleksje, które w sposób szczególny pamiętają do końca swoich dni.

Z rozmów z mieszkańcami Nieboczów dowiedzieliśmy się, że stolarkę do nowobudowanego kościoła wykonano w Brzeziu w stolarni pana Wiktora Cyfki, gdzie zatrudniony był w tym czasie również p.Konstanty Stawinoga, obecnie najstarszy z mężczyzn w Brzeziu urodzony w 1905r.

Pan Konstanty z ożywieniem wspomina szczegóły budowy kościoła w Nieboczowach, tam bowiem osobiście wykonywał prace, tam również pracowali Jego bracia - Józef, który wykonywał okucia do stolarki oraz Paweł (ur. 1908r.), który wówczas był początkującym cieślą. O wielu kolegach z "katezmusu" w Pogrzebieniu już zapomniał, ale serdecznego kolegę z Nieboczów pana Siedloka wspomina czule, tym bardziej, że zginął tak tragicznie w pierwszych dniach wkroczenia wojsk rosyjskich do Nieboczów.

cd. na str 5

"Pielgrzymi szlak nieboczowskiego kościółka"

Wielu parafian z zainteresowaniem przeczytało artykuł z 36. numeru Gościa Niedzielnego z dnia 4. września 1994r. zatytułowany "Będzie kościółek w skansenie".

W artykule tym mowa jest o zabytkowym kościółku z Kłokocina, który ma zostać przeniesiony do Górnośląskiego Parku Etnograficznego w Chorzowie. Katowicka Kuria Metropolitalna z dużym zrozumieniem odniosła się do prośby dyrektora chorzowskiego skansenu. Wikariusz Generalny ks.Wiktor Skworc /mieliśmy zaszczyt gościć ks.W.Skworca w Brzeziu podczas uroczystości poświęcenia odbudowanej szkoły/ pisze: "przeniesienie będzie możliwe jeszcze w tym roku..." Przedsięwzięcie wymagać będzie ogromnego wysiłku, jednak skansen zyskałby nie tylko godny zwiedzania zabytek, ale mógłby przynajmniej w niedziele i święta pełnić rolę obiektu sakralnego.

W artykule przedstawionym znajduje się wzmianka - "świątynia, o której mowa zbudowana została w drewnianej konstrukcji zrębowej w 1791 roku w Nieboczowach nad Odrą i 180 lat później przeniesiona została do Kłokocina." Ta krótka, lapidarna wzmianka nawet w części nie oddaje wielowiekowej tradycji i przeżyć mieszkańców Nieboczów, dla których, wg określenia jednego z mieszkańców, była ona i pozostanie prawdziwym symbolem wioski.

Spróbujmy zatem przybliżyć czytelnikom dzieje Kościółka św.Józefa, o którym mowa w artykule Gościa Niedzielnego, a który widzimy na okładce dzisiejszego numeru Brzeskiego Parafianina.

W kronice parafialnej Nieboczów czytamy:"Wg opisu w dokumencie z kamienia węgielnego Nieboczowy już w 12. stuleciu należały do parafii Brzezie. Proboszczem był ks.Skazik z Bienkowic." Przypomnijmy raz jeszcze, że parafia w Brzeziu na 300 lat straciła swoją samodzielność na rzecz parafii w Pogrzebieniu /wg źródeł historycznych po nabyciu wsi przez Rajsewitzów sprowadzono do Brzezia protestanckich pastorów. Przeciwko takiemu postępowaniu wystąpiło miasto Racibórz. Spór trwał w latach 1607 - 1610. Protest nie znalazł poparcia w sądzie ziemskim. Miasto odwołało się do namiestnika cesarskiego we Wrocławiu proponując przyłączenie kościoła w Brzeziu do parafii pogrzebieńskiej. Odtąd kościół w Brzeziu stanowił filię parafii pogrzebieńskiej aż do roku 1911./ Od roku 1911 Brzezie staje się znów samodzielną parafią, do której należą jak dawniej Nieboczowy. Wszystkie ważniejsze uroczystości mieszkańcy Nieboczów odprawiają w Brzeziu.

Nieboczowy jednak miały swój drewniany kościółek na "wyspi" (podczas nękających wieś powodzi woda nigdy nie doszła do kościółka, była tu prawdziwa wyspa, przystań dla znękanych mieszkańców).

W 1380 roku mieszkańcy Nieboczów zbudowali drewnianą kaplicę wielkości prezbiterium (wg Anny Wróbel w: "Z przeszłości czterech wsi" - kapliczkę zbudowano w 1416r.). W 1791 roku kapliczka została powiększona, a mianowicie dobudowano tylną nawę z małą wieżyczką i przedsionkiem zwanym przez mieszkańców "babnikiem" (na belce kościółka widniała data 1793, chyba jako data ukończenia przebudowy).

Fundatorami dobudowy kościółka (wg opowiadań starego wójta Stanisława Matuszka i jego przodków) była rodzina Zdrzałków. Kościółek poświęcony został św.Józefowi. Obraz św.Józefa do głównego ołtarza ufundował przejeżdżający przez wioskę kupiec - rzeźnik z Bogumina. Fundator ofiarował również, na ewentualne odnowienie obrazu, srebrną monetę wielkości 5 złotówki z wizerunkiem króla oraz napisem "DG Frid. August - Rex Poloniarum". Moneta bita była w 1701 roku.

W roku 1893. za staraniem ówczesnego wójta Stanisława Matuszek, kościółek został gruntownie odnowiony. Wewnątrz został otynkowany, dano nową posadzkę, a dach pokryto gontami (szyndziałem) i zrobiono nowe ogrodzenie. W 1932r. kościółek został ponownie odrestaurowany na zlecenie Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach jako obiekt zabytkowy.

W kościółku tym mieszkańcy Nieboczów odbywali swoje niedzielne i świąteczne nabożeństwa - takie jak: droga krzyżowa, nabożeństwa różańcowe, adoracje, stąd wyruszały procesje wokół pól. Wspomina się szczególnie nabożeństwa majowe, które rozpoczynały się w kościółku, a kończyły często przy "kaplicy św.Jona obok rzyki". Nabożeństwa prowadzone były przez miejscowych "śpiewoków", wśród których wspomina się m.innymi p. Józefa Kolorza, "zwoniszkę" p.Martę Myśliwiec, a także niezastąpionego kościelnego p.Jana Zając.

Prócz wymienionych nabożeństw odprawianych przez mieszkańców wioski odbywały się 4 razy w roku, w dni robocze, fundacyjne msze św. za zmarłych fundatorów tego kościółka. Obowiązek odprawiania tych mszy świętych miał każdorazowy proboszcz parafii pogrzebieńskiej.

W kronice parafialnej czytamy: "kiedy w 1898r. objął tę parafię ks. proboszcz Karol Riedel, starał się udogodnić życie swoich parafian. Czcigodny i niestrudzony ten kapłan zaprowadził w nieboczowskim kościółku miesięczne msze św. /w dni powszednie/, zaś w kościele filialnym w Brzeziu, nabożeństwa co niedzielę oraz śluby i pogrzeby z naszej wioski".

W 1911 roku, po utworzeniu samodzielnej parafii Brzezie - Nieboczowy, obowiązek fundacyjnych mszy św. w Nieboczowach przeszedł na proboszcza brzeskiego. Oprócz 4 mszy św. fundacyjnych i jednej zakupionej w Krzyżowe Dni, proboszcz z Brzezia ks.Borzucki odprawiał więcej mszy św. na zamówienie mieszkańców Nieboczów.

W 1919 roku zarząd wsi Nieboczowy zwrócił się do Kurii Biskupiej we Wrocławiu z prośbą o odprawianie nabożeństw w Nieboczowach co trzecią niedzielę.

Kuria Biskupia przychyliła się do tej prośby, jednak ks.dziekan Nowak z Lubomii zadecydował, iż odprawianie tych mszy jest dobrowolne i uzależnione od umowy między proboszczem z Brzezia a mieszkańcami wsi. Ks.Borzucki podał warunki - a mianowicie: kupienie krytego wozu i dostarczenie bezpłatnych furmanek. Mieszkańcy Nieboczów spełnili postawione warunki i tak 11 stycznia 1920r. odbyło się w Nieboczowach pierwsze nabożeństwo niedzielne. Specjalny powóz przechowywany był w wybudowanej szopie /tam gdzie mieścił się dawny budynek remizy strażackiej/

Dojazdy ks. proboszcza Borzuckiego do Nieboczów polnymi, wyboistymi drogami wspomina również jeden z byłych wówczas ministrantów - znany nam ks.Alojzy Niedziela.

Jak już wspomniano, nabożeństwa niedzielne w drewnianym kościółku wykazały, że jest on stanowczo za mały, aby pomieścić wszystkich wiernych i to stało się

mobilizacją do budowy nowego kościoła. Marzenia te spełniły się w 1930 roku.

Radość z istnienia nowego kościoła nie spowodowała jednak zerwania więzów ze starym kościółkiem. Z tego miejsca wyruszał np. orszak dzieci pierwszokomunijnych, tu gromadzono się z okazji ważniejszych uroczystości - witano dostojników kościelnych.

Jednak po latach zabrakło funduszy na utrzymanie dwóch kościołów. Ksiądz proboszcz interweniował do władz wojewódzkich i do Ministerstwa Sztuki w Warszawie. W sierpniu 1971r. kościółek przeniesiony został do Kłokocina - teren parafii Boguszowice. Tam został umieszczony w pięknym lasku na górce i przez ponad 20 lat służy jako kościół parafialny. Z żalem a zarazem dużym zainteresowaniem śledzono moment przenosin budowli, kiedy to prawie z komputerową dokładnością numerowano każdą belkę i deseczkę świątyni, którą przewożono na nowe miejsce.

Poświęcenia kościoła św.Józefa w Kłokocinie dokonał ks.biskup ordynariusz Herbert Bednorz przy udziale wielu księży, wśród których był również proboszcz nieboczowski ks.Łowisz i delegacja parafian z Nieboczów.

Ks.biskup, patrząc na wzruszenie parafian z Nieboczów, powiedział w swoim przemówieniu, iż rozumie ich wewnętrzną rozterkę, gdyż tracą zabytek rzadkiej kultury polskości na Śląsku. Ks. proboszcz S.Łowisz odpowiedział: niech kościółek dalej służy Bogu i nowej parafii.

Nieodgadnione są zrządzenia losu. Tak jak niegdyś przez wieki niestrudzenie pielgrzymowali mieszkańcy Nieboczów do odległych parafii Pogrzebień, Brzezie, tak obecnie stary nieboczowski kościółek przemierza w swojej pięknej, starej formie, prawdziwie pielgrzymi szlak, przyciągając do siebie wiernych naszej śląskiej ziemi.

Fot. Archiwum Parafialne

Rok 1972 - 80. osobowa grupa parafian z Nieboczów odwiedza "swoją staruszkę" w Kłokocinie

Na zdjęciu od lewej w 1.rzędzie: Maria Wyleżoł, Antonina Nimczok, Pelagia Błaszczok, Anna Siedlok, Marta Kołek. Drugi i trzeci rząd od lewej m.in. Anna Kołek, Gertruda Błaszczok, Adelajda Moskwa, Zofia Korzonek, Marta Szymiczek, Maria Sekuła, Pelagia Siedlaczek, Monika Kurzydem, Maria Jurczyk, Cecylia Błaszczok.

/m/

Budowa kościoła w Nieboczowach (1927-1930)

ks.Józef Wajda

Stary, zabytkowy kościółek w Nieboczowach okazał się za mały na odbywanie nabożeństw niedzielnych. Część wiernych bowiem zmuszona była stać na dworze. To pobudziło mieszkańców do podjęcia starań zbudowania nowego kościoła.

Właściwie projekt budowy nowego kościoła powstał już w 1913 roku. Wybrano wówczas komitet budowy kościoła pod przewodnictwem ks.Borzuckiego.

Na wniosek ówczesnego wójta Błaszczoka IV. rozpoczęto zbiórkę pieniędzy, które składano w kasie "Szewczyka". Duże zaangażowanie w tej kwestii wykazał ks.Józef Wajda, pierwszy wywodzący się ksiądz z Nieboczów, który początkowo był kapelanem w Wodzisławiu a później proboszczem w Kielczu Opolskim. Był posłem na Sejm Pruski, stał zawsze w obronie ludu polskiego broniąc na każdym kroku swych rodaków. Ks.Wajda sprowadził już dzwony do nowego kościoła. Jednak I wojna światowa przerwała tę wzniosłą inicjatywę. Dzwony zabrano podczas wojny, zaś zaoszczędzone 2000 marek straciły swoją wartość ze względu na dewaluację pieniędzy. Jednak pamięć o zacnym księdzu Wajdzie jest wśród mieszkańców wciąż żywa, pamiętają o nim również krewni, głównie rodzina p.Łucji Szymiczek (zd.Błaszczok) zamawiając msze św. w Jego intencji.

Sprawa budowy nowego kościoła w Nieboczowach wróciła znowu po 10. latach i tym razem uwieńczona została sukcesem. W tym miejscu jednak głos oddajmy kronikarzowi z Pszowa - Konstantemu Kowolowi, który w swej "Historii przeszłości kościołów nad Odrą" na str.63 pisze: "Utworzył się komitet, w który weszli Musiolik Leopold, kierownik szkoły, Kolorz Józef, naczelnik gminy, Błaszczok Antoni, ławnik; Jan Błaszczok, Józef Szulc, Łyko Józef, Baron Jan, Kołek Jan i Kołek Józef, Zdrzałek Franciszek, Wrazidło Jan. Miejsce pod budowę podarowała zmarła rodzina Walentego Szulca i Błaszczoka Józefa II. Budowisko poświęcił ks.Borzucki z Brzezia, dnia 11-go maja 1927r., po czym rozpoczęto budowę. W tym samym roku postawione zostały

mury. 28-go maja 1928r. odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego przez ks.Borzuckiego, w tym samym roku doprowadzono kościół pod dach. W roku 1929 nakryte zostały wieże. Poświęcenia krzyża dokonał ks.dyrektor Siwiec z Rybnika. W 1930r. ukończono budowę nowego kościołą. dnia 9-go listopada zostały poświęcone dzwony przez dziekana Knosałę z Pszowa na cześć św.Józefa. św.Izydora i św.Barbary.

Dnia 30 listopada tego samego roku poświęcony został przez ks.dziekana z Pszowa nowy kościół, również jak stary zabytkowy zbudowany w roku 1380, na cześć św.Józefa.

W 1931r. zostały Nieboczowy samodzielną parafią. bowiem 11-go października wprowadzono pierwszego duszpasterza w osobie ks.Piotra Pawełczyka..."

/m/

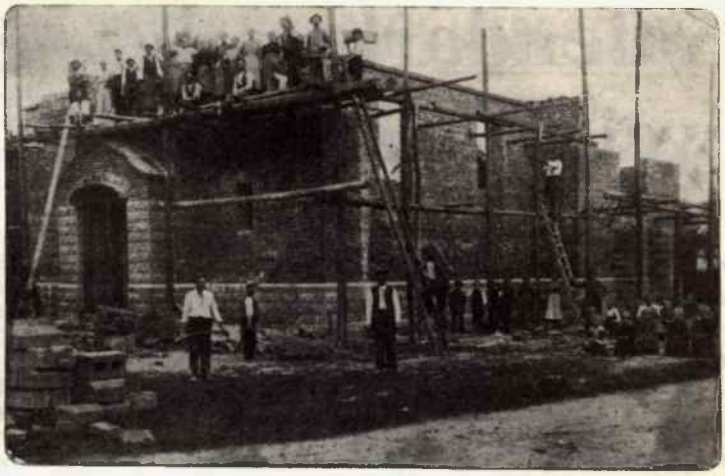

Na zdjęciu parafianie rozpoznali: pierwszy z lewej w białej koszuli z "gracą" p.Franciszek Kolorz (pierwszy grabarz w Nieboczowach); wśród kobiet na dole widać p.Hiacentę Kolorz, wśród siedzących dzieci - druga od prawej p.Helena Szulc. Na rusztowaniu - drugi od prawej p.Józef Klemens, wśród kobiet p. Rozalia Wardęga, zaś trzeci od lewej p.Antoni Szulc (pierwszy kościelny w nowowybudowanym kościele). Fot.Archiwum Parafialne

/m/

(cd.) Mieszkańcy Brzezia o budowie kościoła w Nieboczowach...

Główny budowniczy pan Affa, który dozorował i kierował budową kościoła w Nieboczowach z ramienia Kurii Diecezjalnej w Katowicach skierował do stolarni p.Cyfki zamówienie i rysunki do wykonania stolarki do kościoła nieboczowskiego. Zamówienie obejmowało wykonanie ławek i wszystkich drzwi. Oprócz tego musiały być inne jeszcze drobne zamówienia bo pan Konstanty wykonywał blat na ambonie (cała bowiem ambona nie była wykonywana w Brzeziu).

Prace wykonano w terminie i wg dostarczonych rysunków, mimo to nie obeszło się bez niespodzianek.

Nie wiadomo dla jakich "wielkoludów" projektowano ławki, bo gdy je przywieziono i dokonano próby okazało się, że siedzącym było widać tylko czubki głów... i trzeba było na nowo obniżać oparcia ławek, a to wykonane musiało być w bardzo krótkim czasie.

Paweł Stawinoga przy kościele w Nieboczowach zdobywał "ostrogi ciesielskie" w brygadzie mistrza ciesielskiego pana Wincentego Siedlaczka z Brzezia, który pochodził z Nieboczów.

Mimo dużej konkurencji - bezrobotnych brygad ciesielskich było dużo, pan Affa wybrał brygadę pana Siedlaczka, gdyż wiedział, że trudną konstrukcję dachową typu "manzard" - dwuspadowy dach łamany, brygada podoła wykonać.

W skład brygady cieśli wchodzili ponadto mieszkańcy Brzezia: Antoni Janik i Jego syn Józef, Wincenty Burek - najstarszy, wykonywał zdobienia widocznych belek konstrukcji drewnianych, Konstantyn Mika oraz mieszkańcy Nieboczów: Edward Siedlaczek (brat p.Wincentego) i najmłodszy z brygady Robert Baron, który potem z innymi rodzimymi cieślami prowadził również rozbudowę kościoła nieboczowskiego - prezbiterium.

Niebywałego wyczynu dokonali nieboczowscy kowale, którym pan Affa zlecił wykonanie stalowego krzyża długości 3 metrów, który miał stanąć na wieży kościoła. Wincenty Sekuła i jego brat Józef, który w 1902r. ożenił się do Brzezia i tam również założył kuźnię, zadanie wykonali solidnie - co możemy osobiście sprawdzić patrząc na wieżę kościelną.

Brygada ciesielska pracowała przy kościele od września do grudnia. Ostatnie gorączkowe dni to przygotowanie tzw. "matki" - głównego słupa z otworem do osadzenia krzyża oraz metalowej kuli.

Przygotowania do ceremonii umieszczenia krzyża na wieży obejmowały również zebranie dokumentacji budowlanej kościoła, a także zebrano podpisy brygad mistrzowskich (firma blacharska z Szopienic, firma murarska pana Urbasa z Łańc i inne firmy), oczywiście pan Paweł również złożył swój podpis.

Gdy ks.Borzucki poświęcał krzyż stalowy, pan Paweł nie wiedział jeszcze, że mistrz Siedlaczek wskaże na niego i pana Barona jako najmłodszych z brygady by uczestniczyli w ceremonii osadzenia krzyża.

Na 28 metrowej wieży tylko trzy postacie oraz 3 metrowej długości 100 kilogramowy krzyż; na samym szczycie pan Paweł - prowadzi krzyż w pionie, niżej mistrz Siedlaczek i Robert Baron celują krzyż w otwór. Paweł, bardzo szczupły ale wysoki - w jednej ręce trzyma krzyż, drugą trzyma się cienkiej żerdzi, którą dłonią można objąć - i cała ta zespolona kombinacja przegina się, to na jedną, to na drugą stronę z trudem utrzymując stan względnej równowagi... Koledzy niżej nalegają, jeszcze wyżej, jeszcze wyżej, jeszcze trochę, aż do granic wytrzymałości ludzkiej.

Tam na dole mnóstwo ludzi zamarłych w napięciu, ani słowa, cisza. Pan Paweł mówi dzisiaj - "resztę chyba dokonał Pan Bóg, bo ja już nie wiem, kiedy krzyż osiadł w otworze..."

Gratulacjom nie było końca. Szczególnie serdecznie i ciepło osobiście dziękował każdemu kierownik szkoły pan Musiolik. Podziękowania złożył również ks.Borzucki, który uczestniczył w wydarzeniu.

Dla pana Pawła był to początek prac ciesielskich przy budowie kościołów. Następne kościoły to Buków, Syrynia, Krzyżkowice, Pszów - remont po wojnie oraz kościół św.Jakuba w Raciborzu - również remont po zniszczeniach wojennych. Krzyże osadzał na kościele w Bukowie i Syryni.

Wymieniona brygada ciesielska złożyła również swoją ofiarę na kościół w Nieboczowach w postaci fundacji głównych drzwi wejściowych do kościoła - a które kosztowały 500 złotych, podczas gdy pan Paweł, jako początkujący cieśla, zarabiał 50 groszy na godzinę.

Kim są dzisiaj budowniczowie nieboczowskiego kościoła? Pan Konstanty z trudem porusza się po pokoju, pan Paweł chwiejnym krokiem podąża codziennie do kościoła, wielu innych z którymi rozmawialiśmy to szanowani parafianie jeszcze w dobrym zdrowiu, wielu już nie żyje, wielu już nie pamięta szczegółów, a przecież wybudowali piękną świątynię, która służy pokoleniom. Każdy z nich zostawił cząstkę siebie w tym kościele.

Tak jak "niemy" wykaz budowniczych zawisnął między niebem a ziemią w metalowej kuli na wieży kościelnej, tak z kolei niechaj w naszych rodzinach "głośno" się mówi o wszystkich pozostałych, niewymienionych, którzy wnieśli swój wkład w budowę świątyni.

/mf/

Pamięć o nich - niech będzie naszym obowiązkiem.

Kalendarium życia parafialnego

Życie człowieka ochrzczonego toczy się w trzech wymiarach, które naznaczone są stosunkiem do ludzi, do Boga i do samego siebie, które najpełniej uwidaczniają się w życiu parafialnym. Dobro w życiu człowieka powstaje wtedy, gdy on spełnia obowiązki wynikające z tych trzech wymiarów. Zło rodzi się wówczas, gdy człowiek zapomina o którymś z tych wymiarów, albo gdy, kosztem innych, zbyt mocno koncentruje się na jednym z nich. Czytając kalendarium życia parafialnego zapytam się: jakie dobra zawdzięczam mojej parafii ?, jak dobro życia parafialnego pomnażam?

11.05.1927r.- rozpoczęcie budowy kościoła w Nieboczowach;
28.05.1928r.- poświęcenie kamienia węgielnego przez ks.Feliksa Borzuckiego, proboszcza w Brzeziu;
9.11.1930r.-poświęcenie dzwonów: św.Józef, św.Izydor i św.Barbara - dokonuje ks.dziekan Mikołaj Knosała z Pszowa;
30.11.1930r.- poświęcenia wybudowanego kościoła dokonuje ks.dziekan M.Knosała;
1.10.1931r.- utworzenie parafii w Nieboczowach - wydzielona z parafii Brzezie;
1.10.1931r.- przybywa pierwszy duszpasterz ks.Piotr Pawełczyk;
1933r.- pierwsze misje parafialne;
16.04.1934r.- ks.Pawełczyk zostaje przeniesiony do Gostyni;

W czasie duszpasterzowania ks.Piotra Pawełczyka /1931-1934:
50 osób zostało ochrzczonych
31 dzieci przyjęło I Komunię św.
15 par złączyło się sakramentem małżeństwa
21 parafian odeszło do wieczności

17.04.1934r.- przybywa drugi duszpasterz ks.Jan Grzonka;
18.12.1937r.- przeniesienie ks.Grzonki do Golejowa;

W czasie duszpasterzowania ks. Jana Grzonki /1934-1937:
62 osoby zostały ochrzczone
60 dzieci przyjęło I Komunię św.
32 pary złączyły się sakramentem małżeństwa
48 parafian odeszło do wieczności

19.12.1937r.- przybywa trzeci duszpasterz ks. Jerzy Rother;
01.1938r.- wyznaczenie miejsca pod budowę probostwa;
05-12.1938r.- budowa probostwa i remont kościoła;
24.12.1938r.- przed Pasterką przeniesienie Najświętszego Sakramentu z starego kościoła do odnowionej świątyni i pierwsza po remoncie Msza św.;
01-09.1939r.- ogrodzono kościół, cmentarz i wybudowano kostnicę;
06.1939r.- prymicje ks.Augustyna Kołka SVD;
1.10.1939r.- I Komunia św. - przystąpiło 38 dzieci;
13.09.1943r.- I Komunia św. - przystąpiło 35 dzieci;
02-03.1945r.- ewakuacja parafii do Raszczyc;
18.04.1945r.- w Raszczycach Msza św. odpustowa ku czci św.Józefa;
1.05.1945r.- pierwsza Msza św. w języku polskim po wojnie;
29.09.-6.10.1948r.- misje parafialne prowadzone przez ks.ks.Oblatów z Kędzierzyna;
22.03.1952r.- przejęcie przez państwo gruntów kościelnych;
1950-1953r.- kapitalny remont kościoła, płotu cmentarnego i kościelnego, nowy wystrój wnętrza kościelnego;
22.05.1953r.- burza z gradobiciem wyrządziła wiele szkód;
27.06.1954r.- 25 lat kapłaństwa ks. proboszcza Jerzego Rothera;
9.03.1955r.- parafia otrzymuje podziękowanie z Kurii Diecezjalnej za trud wniesiony w budowę katedry;
15.07.1956r.- umiera ks. prob. Jerzy Rother;

W czasie proboszczowania ks. Jerzego Rothera /1937-1956/:
291 osób zostało ochrzczonych
229 dzieci przyjęło I Komunię św.
104 pary złączyły się sakramentem małżeństwa
201 parafian odeszło do wieczności

31.8.1956r.- przybywa czwarty duszpasterz ks.prob.Stanisław Łowisz;
28.09.1956r.- pielgrzymka do Częstochowy - 80 uczestników;
18.11.1956r.- poświęcenie sztandaru młodzieży męskiej;
28.12.1956r.- poświęcenie sztandaru dziewcząt i chłopców;
17.03.1957r.- poświęcenie sztandaru matek;
5.05.1957r.- procesja maryjna ulicami parafii - urządzono pięć ołtarzy;
29.06.1957r.- procesja do Pszowa z figurami;
08.1957r.- lokalizacja żwirowni w Nieboczowach;
17.10.1957r.- pielgrzymka autobusowa do Piekar, Częstochowy i Gidel;
05.1958r.- początek rozbudowy kościoła wg planu budowniczego Affy z Raciborza;
1.09.1958r.- przybycie Sióstr Maryi;
22.11.1959r.- poświęcenia rozbudowanego kościoła dokonuje ks.bp Herbert Bednorz;
25-26.07.1960r.- powódź; całe Nieboczowy pod wodą;
05-12.1960r.- przebywa w parafii ks.Augustyn Kołek po 21 latach pracy w Brazylii;
10.09.1962r.- pielgrzymka do Częstochowy - 110 uczestników;
2.05.63r.- ks. prałat Romuald Rak poświęca nowe organy;
1965r.- tynkowanie kościoła;
1966r.- wielka powódź; przybywa ks.bp Juliusz Bieniek, odwiedza całą parafię i organizuje pomoc;
3.04.1966r.- Millenium w parafii;
10-17.05.1967r.- rekolekcje przed peregrynacją;
18.05.1967r.- nabożeństwo peregrynacyjne z udziałem ks.bpa Herberta Bednorza;
20.05.1967r.- początek peregrynacji małego obrazu M.B.Częstochowskiej po rodzinach;
30.06.1968r.- prymicje ks.Augustyna Konska CM;
14.11.1968r.- poświęcenia nowych dzwonów dokonuje ks.bp Józef Kurpas - imiona dzwonów: pierwszy św.Józef i św. Augustyn, drugi św.Barbara i św.Alojzy;
8.06.1969r.- prymicje ks.Alojzego Smandka CM;
08.1971r.- przeniesienie starego kościoła do Kłokocina;
22.08.1972r.- wielka powódź;
22.06.1975r.- 25 lat kapłaństwa ks.prob.Stanisława Łowisza;
13.07.1975r.- 25 lat istnienia LZS Nieboczowy;
26.07.1978r.- procesja ulicami parafii ku czci św.Anny;
10.08.1978r.- nowe ogrzewanie w kościele;
29.02.1979r.- drugie nawiedzenie rodzin przez obraz M.B.Częstochowskiej;
6.06.1979r.- pielgrzymka na Jasną Górę;
25.08.1979r.- koncert poezji i muzyki religijnej przygotowany przez kleryków z seminarium w Obrze;
22-23.09.1979r.- poświęcenie ołtarza i tabernakulum w klasztorze Sióstr Maryi przez ks.bpa Czesława Domina;
30.10.-7.11.1981r.- rekolekcje przed jubileuszem;
8.11.1981r.- jubileusze: 50 lecia parafii i 25 lecia proboszczowania ks.St.Łowisza;
7.08.1882r.- kolonie charytatywne dla dzieci ze Świętochłowic;
26.08.1982r.- uroczystości parafialne z okazji 600 lecia Obrazu Jasnogórskiego;
26.06.1983r.- prymicje ks.Maksymiliana Wendelberga SVD;
30.06.1983r.- odejście Sióstr Maryi;
07-08.1983r.- kolonie charytatywne;
1.09.1983r.- rozpoczyna działalność Centralna Diakonia Ewangelizacji - moderator ks.Leszek Irek, salwatorianin;
19.02.1987r.- odchodzi na emeryturę ks.prob.St.Łowisz, -nowym proboszczem ks.Bernard Macioń;

W czasie proboszczowania ks.Stanisława Łowisza /1956-1987/:
389 osób zostało ochrzczonych
384 dzieci przyjęło I Komunię św.
197 par złączyło się sakramentem małżeństwa
251 parafian odeszło do wieczności

8-14.06.1987r.- II Kongres Eucharystyczny z udziałem Jana Pawła II - w parafii Tydzień Eucharystyczny;
15.06.1987r.- pielgrzymka dzieci po I Komunii św. do Częstochowy;
12.07.1987r.- wprowadzenie w każdą środę po Mszy św. nabożeństwa do św.Józefa;

09.1987r.- początek budowy salek katechetycznych;
11.1987r.- SS.Urszulanki w czasie Mszy św. informują o otwarciu swej szkoły w Rybniku;
2.1987r.- parafialna pielgrzymka do Pszowa z okazji Roku Maryjnego;
1988r.- ogłoszono, że kościół parafialny będzie otwarty od rana do zmierzchu;
01.01.1988r.- misje parafialne przeprowadzili ks.A.Bajer K.Łukaszewski - werbiści;
2.1988r.- początek trzeciej peregrynacji małego obrazu M.B.Częstochowskiej po rodzinach;
3.1988r.- wprowadzono praktykę odmawiania każdego dnia przed Mszą św. Różańca św.;
29.05.1988r.- I Diecezjalny Kongres Eucharystyczny - w parafii Dni Eucharystyczne dla poszczególnych stanów;
05.1988r.- procesja do figury św.Urbana - modlitwa o urodzaje;
06.1988r.- 25 lat kapłaństwa ks.prob.Bernarda Macionia;
07.1988r.- pielgrzymka dzieci po I Komunii św. do Piekar;
08.1988r.- dzień modlitwy dla wczasowiczów zorganizowany przez Dzieci Maryi;
08.1988r.- 50 lat kapłaństwa s.Augustyna Kołka;
9.1988r.- lekcje religii odbywają się w nowych salkach;
1.1989r.- Dzieci Maryi przygotowały Jesełka;
4.1989r.- poświęcenie sal katechetycznych przez bpa Czesława Domina;
04.1989r.- zakończenie prac na cmentarzu, które rozpoczęto 25.7.1988r.;
5.1989r.- pielgrzymka do Częstochowy;
06.1989r.- pielgrzymka do Kalwarii Zebrzydowskiej i Wadowic;
07.1989r.- tynkowanie probostwa i sal katechetycznych;
08.1989r.- konkurs wakacyjny dla dzieci - "Poznaj Pismo św.";
01.1990r.- Jasełka w wykonaniu Dzieci Maryi;
04.1990r.- betonowanie obejścia wokół kościoła;
08.1990r.- malowanie wnętrza kościoła;
08.1990r.- konkurs wakacyjny dla dzieci - "Poznaj życie NM Panny";
06.1990r.- 40 lat kapłaństwa ks.prob.St.Łowisza;
9.1990r.- Msza św. na rozpoczęcie nowego roku szkolnego - nauczanie religii wraca do szkoły;
09.1990r.- udział parafian w rekoronacji obrazu MB Pszowskiej;
11.-1.12.1990r.- rekolekcje przed uroczystością 60 lecia poświęcenia kościoła prowadził ks.dr Alojzy Smandek;
12.1990r.- uroczystość 60 lecia - przewodniczy ks. bp Janusz Zimniak;
08.1991r.- poświęcenia wodociągów i Ośrodka Wypoczynkowego "Transgór" dokonał ks. bp Ordynariusz Damian Zimoń;
09.1991r.- w Brazylii umiera ks.Augustyn Kołek;
03.1992r.- parafianie udają się do Krakowa na misterium Męki Pańskiej;
03.1992r.- zawiązał się zespół synodalny II Polskiego Synodu Plenarnego;
06.1992r.- pielgrzymka do Częstochowy i Gidel;
-08.1992r.- konkurs wakacyjny dla dzieci - "Poznaj Ewangelię św.Łukasza";
11.1992r.- założenie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży;
01.1993r.- pomoc parafian dla głodujących w Bieszczadach;
7.01.1993r.- tygodnik "Nowiny" zamieścił artykuł o najstarszej parafiance p.Agnieszce Solich, lat 92;
4.02.1993r.- wznowiono Żywy Różaniec;
9.02.1993r.- powstało Koło Misyjne;
5.1993r.- zakończono remont organ, który trwał od 25.11.1992r.;
5.05.1993r.- umiera ks.prob.St.Łowisz;
2.06.1993r.- udział młodzieży w spotkaniu z ks.bpem Ordynariuszem Damianem Zimoniem w Lyskach;
7.06.1993r.- 25 lat kapłaństwa ks. Augustyna Konska CM;
9.06.1993r.- 10 lat kapłaństwa ks.Maksymiliana Wendelberga OMI;
7-08.1993r.- wakacyjny konkurs dla dzieci - "Jan Paweł II na Śląsku w 10 rocznicę pobytu";
8.1993r.- remont konstrukcji dachu kościoła;
2.09.1993r.-po latach przerwy udała się pielgrzymka do Pszowa;
21.09.1993r.- odnowienie kamiennego krzyża przy kościele;

W czasie proboszczowania ks.Bernarda Macionia /1987-1993/:
45 osób zostało ochrzczonych
50 dzieci przyjęło I Komunię św.
27 par złączyło się sakramentem małżeństwa
54 parafian odeszło do wieczności.

/cl/

DUSZPASTERZE PARAFII NIEBOCZOWY

Śp.ks.Piotr Pawelczyk (1886-1939)

Ks.Piotr Pawełczyk urodził się 4.06.1886r. w Kamieniu pow. Olesno. Szkołę średnią ukończył w Passawili /Włochy/ w Zgromadzeniu Księży Salwatorianów. Teologię studiował na Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie i tam został wyświęcony na kapłana Zgromadzenia Księży Salwatorianów w dniu 10.09.1914r. Z chwilą powstania Państwa Polskiego przeniósł się do Polski i tu pracował jako wikary w Bałej, diecezja krakowska. Od 1.12.1927r. jest wikarym w parafii św. Jadwigi w Szopienicach. W grudniu 1930r. zostaje inkardynowany do diecezji katowickiej. Z dniem 1.10.1931r. zostaje mianowany pierwszym duszpasterzem nowo utworzonej parafii - kuracji w Nieboczowach. W dniu 16.04.1934r. zostaje proboszczem w parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Gostyni koło Mikołowa. Tam, w latach 1935-1939 wybudował nowy kościół pod wezw. św. Ap. Piotra i Pawła, który poświęcono już po Jego śmierci, w dniu 4.07.1939r. Zmarł nagle na udar serca w Starej Wsi pod Pszczyną, dnia 28.02.1939r. Pochowany na cmentarzu w Gostyni.

Fot.Archiwum W.Kołek

Śp.ks.Jan Grzonka (1891-1966)

Ks.Jan Grzonka urodził się 9.07.1891r. w Leśnicy pow. Strzelce Opolskie. Teologię studiował we Wrocławiu, gdzie 22.06.1917r. otrzymał święcenia kapłańskie. Pracował w duszpasterstwie w parafiach: Solec, Kochłowice, Jemielnica, Łączniki koło Prudnika, Rudy, Zabrze i Bielszowice. Jako katecheta pracował w miejskim gimnazjum żeńskim w Chorzowie w latach 1922-1931. Następnie pracował jako duszpasterz w Kończycach Małych, by od kwietnia 1934r. do 18.12.1934r. być lokalistą w Nieboczowach. Następnie w latach 1934-1957 być proboszczem w parafii Chrystusa Króla w Golejowie. Od 1957r. przebywał na emeryturze i mieszkał w Leśnicy, gdzie zmarł 31.01.1966r. Tam został pochowany.

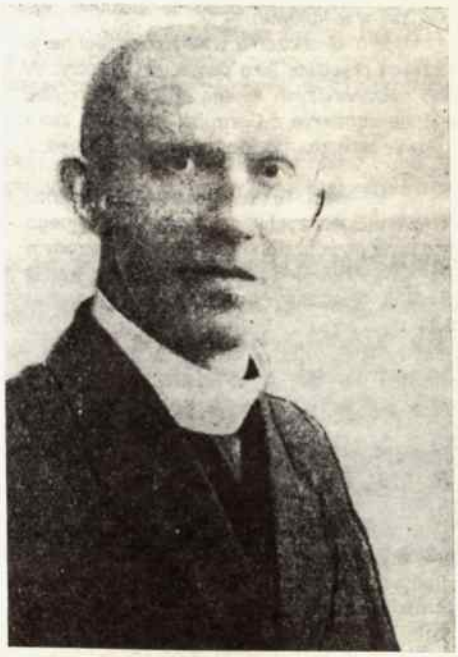

Fot.Archiwum Kronika K.Kowol

Śp.ks.Jerzy Rother (1903-1956)

Powołany przez Boga, Chrystusa i Kościół...

Fot.Archiwum Rodzinne

Są różne pory posługiwania kapłańskiego. Są godziny wczesnego kapłaństwa, pełne prymicyjnej świeżości i zaangażowania. Są lata pełne inicjatywy, poszukiwania i inwencji. Są też lata "abrahamowe", gdy czasem słabną siły i przychodzi śmiertelna choroba. Tak można krótko scharakteryzować życie ks. Jerzego Rothera, który zmarł w 53. roku życia i 27. roku kapłaństwa.

Ks. Jerzy Rother urodził się 23 marca 1903r. w Chorzowie, jako syn Jana i Marii zd.Czmok. Miał czterech braci: Rudolfa, Pawła, Edwarda i Franciszka oraz trzy siostry: Gertrudę, Elżbietę i Agnieszkę. Rodzice mieszkali na terenie parafii św.Jadwigi w Chorzowie (od 1933r. zaś w Mikołowie).

Po ukończeniu szkoły powszechnej w Chorzowie pracował jako pomocnik biurowy. W latach młodzieńczych zmarła mu matka; ojciec ożenił się ponownie z Gertrudą zd.Iwczok, która wychowywała liczną rodzinę i przygotowała księdzu prymicje.

W maju 1919r. wyjechał do Holandii i w Grave przyjęty został do zakładu misyjnego św.Rodziny, przechodził w tempie przyspieszonym przez wszystkie klasy gimnazjalne i w dniu 3 lipca 1923r. zdał maturę. Po powrocie do Polski studiował w Górce Klasztornej filozofię. We wrześniu 1926r. opuścił Zgromadzenie św. Rodziny i wstąpił do Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie, a studia teologiczne kontynuował na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Święcenia kapłańskie przyjął 26.06.1929r. w kościele św.Ap.Piotra i Pawła w Katowicach z rąk ks.bpa Arkadiusza Lisickiego (W jego ślady poszedł również młodszy brat - Rudolf, który przygotowywał się do kapłaństwa w zgromadzeniu Świętej Rodziny w Poznaniu - zmarł rok przd święceniami kapłańskimi.)

Mszę św. prymicyjną odprawił w rodzinnej parafii w Chorzowie 5.07.1929r., gdzie także pomagał w duszpasterstwie do 31.08.1929r. Następnie pracował na stanowisku wikariusza współpracownika w następujących parafiach: Wniebowzięcia NMP w Biertułtowach /1927-1929/, św.Barbary w Strumieniu /1929-1931/, św.Wojciecha w Mikołowie /1931-1932/, św.Michała Archanioła w Michałkowicach /1932-1934/, św.Józefa w Świętochłowicach-Zgodzie /1934-1936/, św.Jana Chrzciciela w Goduli /1936-1937/.

Kolejnym dekretem z dnia 19.12.1937r. ks.bp Stanisław Adamski skierował go do parafii św.Józefa w Nieboczowach, gdzie pełnił funkcję proboszcza. Z właściwą sobie energią i zapałem rozpoczął pracę duszpasterską wśród swoich parafian - co omówiono w kalendarium życia parafialnego. Utrudzony przeżyciami parafialnymi zachorował w miesiącach wiosennych 1956 roku. Po przepracowaniu blisko 19. lat w Nieboczowach, zmarł na probostwie, które uprzednio wybudował. Po ceremoniach pogrzebowych, które odbyły się 18.07.1956r. w Nieboczowach, zwłoki, na życzenie rodziny, przewieziono do Mikołowa, gdzie spoczywają na miejscowym cmentarzu.

W "Gościu Niedzielnym" nr 32/1956 czytamy: "Rada Parafialna parafii Nieboczowy składa serdeczne "Bóg zapłać" za udział w pogrzebie śp.ks. Proboszcza Jerzego Rothera przewielebnemu Wikariuszowi Generalnemu Władysławowi Pruskiemu, ks.kanclerzowi A.Gawłowskiemu, ks.notariuszowi dr Rakowi, ks.dziekanowi Baryszowi, ks. dr Adamczykowi za szczególną opiekę w czasie choroby i odprawienie mszy świętej, ks.proboszczowi Kulesze za słowo pociechy, licznemu duchowieństwu za odprawione msze święte i odprowadzenie nam drogich zwłok, wielebnym siostrom zakonnym z Brzezia, służbie kościelnej i wszystkim parafianom za kwiaty i wieńce, wiernym z sąsiednich parafii oraz wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie."

Śp.ks.Stanisław Franciszek Łowisz (1920-1993)

Fot.Archiwum parafii Nieboczowy

"Kochany, gorliwy i cichutki człowiek..."

Ks.Stanisław Łowisz urodził się 22.12.1920r. w Starym Bystrem koło Nowego Targu, na terenie parafii Miętustwo. Jego rodzice: Hieronim i Katarzyna (z domu Wetula) posiadali gospodarstwo rolne. W latach 1929-1933 uczęszczał do szkoły powszechnej w rodzinnej miejscowości. Następnie w latach 1933-1935 uczęszczał do szkoły w Czarnym Dunajcu, codziennie pokonując pieszo 12 km. W 1935r. został przyjęty do Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego w Nowym Targu. Naukę przerwał mu wybuch wojny. W styczniu 1941r. ukończył praktyczny kurs biurowy, a następnie półroczny kurs handlowy w ramach Publicznej Szkoły Handlowej w Nowym Targu. Potem został skierowany do Urzędu Pracy w Zakopanem i podjął pracę w Chochołowie, gdzie pełnił obowiązki sekretarza gminy. Od 1943r. należał do Związku Walki Zbrojnej. W listopadzie 1943r. gestapo przeprowadziło rewizję w jego domu rodzinnym. Stanisław Łowisz zdołał z otoczonego domu zbiec. Ukrywał się w Jasiennej, w powiecie nowosądeckim, u krewnych, pomagając im w pracy na gospodarstwie. Wtedy należał do grupy "Sępa", która działała w ramach tajnej organizacji "BCH".

Po zakończeniu wojny zabrał się do nauki i w czerwcu 1945r. zdał maturę w Nowym Targu. Po maturze, w latach 1945-1950, odbył studia filozoficzno - teologiczne na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego i w Wyższym Śląskim Seminarium Duchownym w Krakowie, które ukończył uzyskaniem tytułu magistra teologii po przedstawieniu pracy nt."Palestyna za czasów Chrystusa". W czasie wakacji bożonarodzeniowych 1949r. założył w Miętusowie Milicję Niepokalanej. Święcenia kapłańskie przyjął 25.06.1959r. z rąk bpa Stanisława Adamskiego w kościele św. Ap. Piotra i Pawła w Katowicach.

Po święceniach został skierowany do parafii w Pszowie, gdzie z polecenia ks.dziekana Mikołaja Knosały, obsługiwał kościół filialny w Zawadzie. Wybudował tu probostwo, otynkował kościół z zewnątrz, urządził ogrzewanie i wstawił ławki. Starsi parafianie przypominają sobie, jak razem z nim "deptali" cegłę i wypalali na wzgórzu za kościołem. Następnie, od 28.04.1953r. był administratorem parafii św.Barbary w Strumieniu, po zwolnieniu go z tego stanowiska w 1954r., kierował pracami rozbiórkowymi obiektów kościelnych z Zarzeczu /powstawał zalew goczałkowicki/ i przenosił je do Drogomyśla. Po przeprowadzeniu tej akcji, 1.09.1954r., przystąpił do budowy kościoła, probostwa i zabudowań gospodarczych w Drogomyślu. Kiedy budowa w całej pełni postępowała naprzód, władze państwowe ją wstrzymały, a Kuria przeniosła ks.Łowisza do Nakła Śl., gdzie pracował cztery miesiące, następnie został skierowany do parafii MB Królowej Różańca św. w Łaziskach Górnych. Od końca 1955r. przebywał w parafii św. Pawła w Nowym Bytomiu, wtedy przystąpił do egzaminu proboszczowskiego po przedstawieniu pracy pt."Praca duszpasterska w parafii Zawada".

Dekretem z 31.08.1956r. został zamianowany proboszczem parafii św.Józefa w Nieboczowach, którą kierował przez 31 lat - pracę jego omówiono w kalendarium.

W 1984r. zaczął chorować. Reumatyzm i bóle w stawach. Dlatego w 1986r. poprosił o emeryturę, na którą przeszedł w dniu 19.02.1987r. Zamieszkał na emeryturze w prywatnym domu na terenie parafii Zawada, w pobliżu kościoła. Mimo choroby wiele spowiadał. Żył duszpasterstwem do końca. W dniu, w którym umarł /24.05.1993r./ pragnął jeszcze odprawić Mszę św. Tracił przytomność. Była godzina dwunasta w południe, kiedy miejscowy proboszcz wyspowiadał go i wykomunikował. Uspokoił się, położył. Umarł o siedemnastej.

Obrzędy pogrzebowe z udziałem ks.bpa Gerarda Bernackiego i około czterdziestu kapłanów odbyły się w środę, 26 maja, w kościele parafialnym Podwyższenia Świętego Krzyża w

Zawadzie. Kazanie w czasie eksportacji wygłosił ks.Józef Kukuczka, proboszcz parafii św.Antoniego Padewskiego w Syryni. Podczas Mszy św. pogrzebowej przemówił ks.Bernard Fabian, kolega kursowy Zmarłego, proboszcz parafii św.Józefa w Kaletach - Jędrysku. Na pogrzebie byli licznie obecni parafianie z Zawady, Nieboczów i Strumienia. "Tyle lat, a pamiętali" - podziwiał ich miejscowy ks.proboszcz.

Ks.proboszcz Bernard Macioń

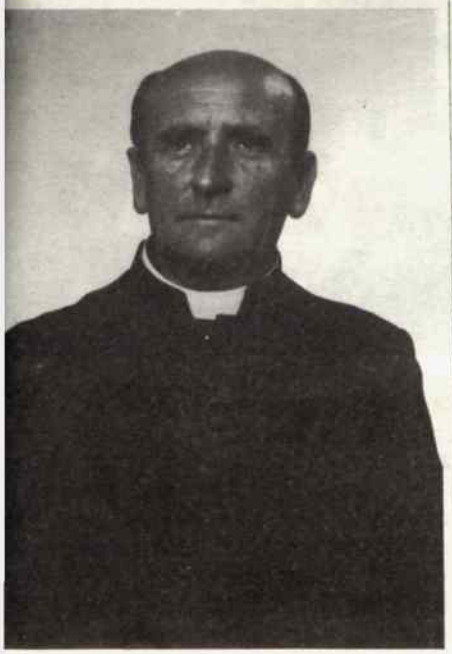

Fot.Archiwum Parafii

Pełniący od 7. lat obowiązki duszpasterskie w parafii św.Józefa w Nieboczowach, ks. proboszcz Bernard Macioń, syn Roberta i Jadwigi zd.Rudzok, urodził się 3.03.1938r. w Orzeszu. szkołę podstawową ukończył w rodzinnej miejscowości. Po maturze, uzyskanej w 1957r. w gimnazjum św.Jacka w Katowicach, odbył studia filozoficzno - teologiczne w Śląskim Seminarium Duchownym w Krakowie. Święcenia kapłańskie przyjął z rąk ks.bpa Herberta Bednorza, 23.06.1963r. w katedrze Chrystusa Króla w Katowicach. W charakterze wikariusza pracował w następujących parafiach: św.Józefa Robotnika w Piekarach - Józefce /1963-1965/, św.Ap. Piotra i Pawła w Paniowach /1965-1968, św.Wawrzyńca w Wirku /1968-1971/, św.Marii Magdaleny w Bielszowicach /1971-1976/, św.Wojciecha w Radzionkowie /1976-1977/, następnie był Rektorem kościoła św.Walentego w Bieruniu Starym /1977-1979/, w latach 1979-1987 proboszczem w parafii Zmartwychwstania Pańskiego w Piekarach - Kalwarii. Dnia 19.02.1987r. otrzymał dekret, który skierował go na stanowisko proboszcza parafii św.Józefa w Nieboczowach - działalność w nowej parafii omówiono w kalendarium.

/c/

Wizytacje kanoniczne i sakrament bierzmowania

Bierzmowanie jest sakramentem, przez który Chrystus użycza umocnienia w łasce oraz darów Ducha Świętego, by chrześcijanin śmiało wyznawał swą wiarę, bronił jej i według niej żył.

2.06.1936r.-wizytacja ks.bpa Teofila Bromboszcza;	bierzmowano 158 osób;
13.09.1943r.-wizytacja ks.wik.gen. Franciszka Woźnicy;	bierzmowano 109 osób;
2.06.1948r.-wizytacja ks.bpa Juliusza Bieńka;	bierzmowano 56 osób;
19.05.1953r.-wizytacja ks.inf. Filipa Bednorza;	bierzmowano 71 osób;
12-13.05.1958r.-wizytacja ks.bpa Herberta Bednorza;	bierzmowano 75 osób;
8-9.09.1963r.-wizytacja ks.bpa Józefa Kurpasa;	bierzmowano 75 osób;
26.04.1969r.-wizytacja ks.bpa Józefa Kurpasa;	bierzmowano 82 osoby;
28-29.09.1974r.-wizytacja ks.bpa Józefa Kurpasa;	bierzmowano 53 osoby;
22-23.09.1979r.-wizytacja ks.bpa Czesława Domina;	bierzmowano 15 osób;
1.04.1984r.-wizytacja ks.bpa Janusza Zimniaka;	bierzmowano 15 osób;
28.04.1988r.-w Lubomii ks. bp Janusz Zimniak;	bierzmowano 6 osób;
4.04.1989r.-wizytacja ks.bpa Czesława Domina;	bierzmowano 17 osób;
2.12.1990r.-w uroczystość 60.lecia kościoła, ks.bp Janusz Zimniak;	bierzmowano 15 osób;
5-6.03.1993r.-wizytacja ks.bpa Gerarda Bernackiego;	bierzmowano 15 osób.

/c/

Ofiarna służba misyjna ks. Augustyna Kołka SVD w Brazylii

Pierwszym księdzem z Nieboczów, który odprawił swoją mszę św. prymicyjną w nowowybudowanym kościele był ks. Augustyn Kołek.

Urodził się 27 sierpnia 1909r. w Nieboczowach. Ojciec Jan, matka Anastazja zd. Łyko. Rodzina była liczna, było ich dziewięcioro; pamięta się brata Konstantego oraz siostry - Annę, Helenę, Ludwikę i Monikę. Jak większość mieszkańców Nieboczów chodził do kościoła w Brzeziu,tu również przyjął I Komunię św. Parafianom utkwił w pamięci drobny epizod - podczas jednych z rekolekcji, kiedy ksiądz zapytał chłopców, który z nich zostanie księdzem - mały Augustyn wskazał na siebie - wówczas jednak nikt nie przypuszczał, iż gest ten sprawdzi się w przyszłości.

Z pewnością niełatwo było wiejskiemu chłopcu spełnić swoje marzenia, iść za powołaniem. Po skończeniu gimnazjum wyjechał na studia teologiczne do St.Gabriel pod Wiedniem.

W listach do rodziny z lat 33-38 z St.Gabriel powtarzają się wielokrotnie słowa podziękowania dla rodziny za wszechstronną pomoc, wsparcie materialne i duchowe podczas studiów.

Wreszcie nadszedł oczekiwany dzień - oto jak brzmi zawiadomienie, które wysłał m.in. do rodziny, do parafii w Nieboczowach, a także do parafii w Brzeziu i Pogrzebieniu. " O Święceniach Kapłańskich, które otrzymam z rąk J.Em.Ks.Kardynała Innitzera w środę 24 sierpnia 1938r. w Kościele Ducha Św. w St.Gabrielu pod Wiedniem - oraz o Pierwszej Ofierze Mszy Świętej, którą złożę Bogu w niedzielę, dnia 28 sierpnia br. w tymże samym kościele - uprzejmie zawiadamiam i zarazem pokornie proszę o modlitwę, bym się godnie przygotował na przyjęcie tej największej łaski i mógł złożyc przyjemną Bogu ofiarę."

W listach, które wysyła przed święceniami, wyraża troskę o umożliwienie rodzinie pozyskania paszportów, przekazuje niezbędne informacje, marzy o tym, by bliscy Jego sercu mogli wziąć udział w tej ważnej dla Niego uroczystości.

Dzień prymicji w St.Gabrielu pod Wiedniem. Z lewej strony księdza prymicjanta ojciec Jan, zaś z prawej ciocia p.Anna Trond. Pierwsza od lewej stoi siostra księdza Helena, trzecia - siostra Anna oraz ciocia Paulina Morawiec.

Fot.Archiwum rodzinne

Msza prymicyjna w nieboczowskim kościele, którą odprawił ks.Augustyn Kołek pozostała w pamięci przez lata, o czym świadczą przechowywane w rodzinach zdjęcia oraz pamiątkowe obrazki prymicyjne.

W 1939r., krótko przed wybuchem wojny, ks.Kołek skierowany został na misje do Brazylii. kolejne jego placówki to - Rio Azul, Seberii, polska placówka - Kurytyba, Poczta Grossa.

53 lata pobytu w Brazylii znaczone były wieloma wyrzeczeniami, wielkim wysiłkiem, o czym swiadczą chociażby wybudowane przez niego trzy kościoły oraz kilkanaście kaplic.

Po 21 latach pobytu na misjach udało się ks.Augustynowi odwiedzić rodzinną parafię. Oto co czytamy w kronice parafialnej Nieboczów: "W roku 1960, na początku maja, przybył po 21 latach pracy misjonarskiej w Brazylii, O.Augustyn Kołek rodem z Nieboczów. Parafia przyjęła go z wielką

/cd. ze str.9 "Ofiarna służba.../

radością i uroczyście w procesji wprowadzono go do kościoła. Wyjechał do Brazylii z końcem grudnia 1960r. Żegnano go z płaczem."

W czerwcu 1983r. nadarzyła się piękna okazja kolejnych odwiedzin parafii - a mianowicie prymicje ks.Maksymiliana Wendelberga (Opiekunem ks.Kołka podczas podróży był ks.Dymitrow pochodzący z Rybnika).

Na prymicje ks.Maksymiliana przybyli wszyscy trzej kapłani wywodzący się z Nieboczów.

Na zdjęciu od lewej ks.Augustyn Konsek CM - Kraków, ks.prymicjant Oblat. ks.Augustyn kołek SVD - Brazylia, ks.dr Alojzy Smandek - Seminarium w Paradyżu.

Fot.Archiwum rodzinne

Smutna wiadomość dotarła do parafii Nieboczowy - dnia 27 VI 1991 roku zmarł w Poczta Grossa ks.Augustyn Kołek. Wg życzenia pochowany został na cmentarzu w Rio Azul - swojej pierwszej placówce misyjnej w Brazylii.

1 X 1991roku w kościele w Nieboczowach odprawiona została Msza św. pogrzebowa - koncelebrowana, której przewodził ks.proboszcz B.Macioń. Koncelebrowali księża werbiści (ze Zgromadzenia, do którego należał zmarły ks.Augustyn), w osobach: ks.Sowicki SVD i ks. Pietruszka SVD. Kazanie wygłosił ojciec Leonard Szymański SVD.

Niech osoba zacnego misjonarza rodem z Nieboczów pozostanie na zawsze w pamięci.

/m/

Podziękowania dla rodzin pp.Anastazji i Rudolfa Porwoł, Weroniki i Józefa Janoszek oraz Wilhelma Kołek za pomoc w przybliżeniu parafianom postaci śp. księdza Augustyna.

Na ręce najstarszej mieszkanki Nieboczów p.Agnieszki Solich /na zdjęciu/ urodzonej 21.1.1901r., która od 1934r. służyła m.in. jako gospodyni na kolejnych placówkach u ks.Grzonki (jednego z pierwszych proboszczów parafii Nieboczowy), składamy podziękowania parafianom z Nieboczów, którzy pomogli nam wzweryfikowaniu faktów w dzisiejszym numerze Brzeskiego Parafianina.

Dziękujemy najstarszemu parafianinowi Nieboczów p.Ewaldowi Porwoł (ur. w 1907r.) oraz Jego rodzinie; jak również rodzinom pp.Teresy i Eryka Solich, Lidii i Joachima Porwoł, Augustynie Burek, Helenie Kozub, Anieli Bolik, Marcie Kołek, Kornelii Błaszczok, Augustynie Kołek zd.Szulc.

Serdeczne słowa kierujemy również do istniejącej już ponad 10 lat Fundacji "Betlehem - Dom Chleba" ul.Nowy Dwór 1, która przyjmuje ludzi w różnych potrzebach i kłopotach życiowych, życząc dalszej integracji ze środowiskiem oraz najbardziej właściwych poszukiwań w imię chrześcijańskiej pomocy bliźniemu.

/m/

Fot.Archiwum rodzinne

Dzieje Brzezia (II)[1)]

Pomiędzy majątkiem lennym a dziedzicznym istnieje zasadnicza różnica, bowiem z braku uprawnienia do dziedziczenia majątku lennego - majątek ten wraca do księcia.

W owym czasie spotykamy dążność do zamiany własności lennej na dziedziczną poprzez ofiary pieniężne oraz inne usługi. Przykładem tego może być wierna służba Jana z Brzezia, za którą książę Walenty (Walentin) dnia 27 października 1518r. przyznaje Janowi na własność część Brzezia jako wynagrodzenie za wierną służbę. Od tego czasu ta część Brzezia staje się posiadłością dziedziczną. Wymieniona uprzednio siostra Jadwiga przekazała w następnym roku księciu Walentemu 160 węgierskich guldenów w zamian za rentę w wysokości 13 guldenów, do wypłacania której zobowiązany został sędzia ziemski.

Niedaleko folwarku Niedane, który należał do Brzezia położona jest łąka zwana Brzezienką. Odra oderwała część ziemi leżącej obok Brzezienki i powstało jezioro. Książę Jan podarował ową łąkę i jezioro Janowi von Czapla. Z powyższego wnioskujemy, że część wsi należała do właścicieli zamku w Raciborzu.

Udział Trachów przechodzi na drodze dziedziczenia w ręce siostrzeńców i bratanków wywodzących się od właścicieli Cieszyna nazywanych Bludowcami od posiadłości Bludowice (Bludowitz) położonej niedaleko Frydka (Frydek Bludowski).

Wspomniani bratankowie Jan z Dolnych Bludowitz oraz Paweł z Górnych Bludowitz byli synami Melchiora Bludowskiego z Kornic. Oni i ich siostry Zofia, Małgorzata i Katarzyna, sprzedali swój udział w Brzeziu w dniu 22 stycznia 1567r. sędziemu ziemskimu księstwa Kasprowi Wiskota z Wodnika na Tworkowie, Rudyszwałdzie i Kamieniu.

Wymieniony Kacper Wiskota sprzedał zaś majątek w dniu 13 stycznia 1568r. Janowi Pawłowskiemu seniorowi z Pawłowic, a ten z kolei, tego samego dnia odsprzedał kupiony majątek Janowi Reisewitz z Kędzierzyna na Piotrowicach Wielkich i Strzybniku. Jan Reisewitz w roku 1561 ożenił się z Dorotą córką Jana von Ziemicki, a następnie w 1575r. poślubił Annę von Trach z Brzezia. Pozyskał także Raszczyce, a w roku 1583 został wyższym sędzią krajowym. Zmarł w 1598r. Po jego śmierci najmłodszy z czworga dzieci syn, o tym samym imieniu - Jan, kazał sobie w 1604 roku potwierdzić dowody kupna z lat 1567 i 1568. Ten również, jak jego ojciec, ożenił się dwukrotnie - w 1604r. z Katarzyną Ros von Grabowl, zaś w 1629r. z Anną Klema z Ligoty Małej, której ofiarował jako dożywocie majątek na wieczyste używanie, na czas kiedy była wdową. W 1606 roku kupił Pogrzebień.

W dniu 21 września 1661r. święcenia kapłańskie otrzymał Szymon Andrzej Mataszek urodzony w Brzeziu w 1631r. Studia ukończył w Ołomuńcu. Po wypełnieniu pomocniczej służby kapłańskiej i po prezentacji przez Izoldę hrabinę Praschma w dniu 13 czerwca 1670r. został mianowany proboszczem w Krzyżanowicach. 2 września 1682r. był ojcem chrzestnym bliźniąt w Rogowach. Zmarł cztery lata później.

Po śmierci Jana von Reisewitz naczelnik prowincji (gubernator) hrabia Max von Hoditz na Hennersdorf, od 1655 roku podał trzykrotnie do wiadomości o sprzedaży majątku celem uspokojenia wierzycieli po Reisewitzu. Ferdynand Leopold hrabia von Oppersdorf na Szonowicach w dniu 23 września 1658r. za kwotę 3500 talarów pozyskał majątek Brzezie wraz z posiadłością rycerską, folwarkiem, wyższym i niższym sądownictwem i siedzibą w Raciborzu (kupno potwierdzone zostało 15 listopada). cdn.

Tłumaczenie: Paweł Lokaj.

Opracowanie : Małgorzata Rother-Burek

1) A.Weltzel, Chronik der Parochie Pogrzebin, Racibórz 1988;

W odcinku nr 1 (Brzeski Parafianin 2(12) pojawiły się usterki, winno być:

- w dniu 9 kwietnia 1313 roku, kiedy książę Lestko (Leszek) wyposaża swoją siostrę Eufemię.
- napis minuskuły brzmi:
- przybrał przydomek Bürkau (czytaj Birkau).

/m/

Zespolone z krajobrazem

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI KRUSZYW MINERALNYCH I LEKKICH
ul Kossutha 7 skrytka pocztowa 282
40-807 Katowice

Charakterystyka zakresu działalności

Przedsiębiorstwa Produkcji Kruszyw Mineralnych i Lekkich w Katowicach

Przedsiębiorstwo Produkcji Kruszyw Mineralnych i Lekkich z siedzibą w Katowicach przy ul.Kossutha 7 istnieje w obecnej formie organizacyjnej od 1-go kwietnia 1961 roku.

Przedsiębiorstwo prowadzi eksploatację złóż kruszywa naturalnego oraz złóż surowców skalnych tj.dolomitów dewońskich i triasowych. Eksploatacja złóż kruszywa naturalnego prowadzona jest na terenie województwa katowickiego i częstochowskiego.

Na terenie województwa katowickiego eksploatacja kruszywa naturalnego prowadzona jest w rejonie Starorzeczy Odry przez Zakłady ODRA, BUKÓW, KRZYŻANOWICE i LUBOMIA i jest ona skojarzona z budową przyszłego zbiornika wodnego Racibórz Zbiornik Dolny i Górny. Występujące tu złoża kruszywa naturalnego są zawodnione, eksploatacja jest prowadzona przy użyciu koparek pływających, tereny poeksploatacyjne stanowią baseny wodne, które będą w przyszłości częścią składową projektowanego zbiornika wodnego Racibórz Zbiornik Dolny i Górny. Budowę geologiczną w/w złóż stanowią utwory trzeciorzędowe w postaci iłów barwy popielato - zielonkawej należące do warstw sosnicowskich miocenu oraz utwory czwartorzędowe jako osady rzeczne, ułożone na zerodowanym podłożu trzeciorzędowym, stanowi je seria żwirowo - piaszczysta o miąższości od 1.5 do 12.8m.

Profil pionowy terasy złoża jest normalnym profilem tego rodzaju złóż tj. warstwy spągowe /dolne/ buduje osad grubszy, ku stropowi, średnica ziarn maleje a sam strop złoża stanowi piasek. Eksploatowane złoża stanowi seria akumulacji rzecznej reprezentowana przez glacjał zlodowacenia środkowo - polskiego okresu czwartorzędowego, spąg należy do pleistocenu.

Wydobywane kruszywo ze złoża jest uszlachetnione na zakładach przeróbczych poprzez płukanie, przesiewanie i rozfrakcjonowanie. Produkowane są wysokiej jakości mieszanki żwirowo - piaskowe, piaskowo - żwirowe, żwiry i żwiry granulowane o różnych frakcjach stosownie do zapotrzebowania budownictwa mieszkaniowego, przemysłowego i drogownictwa. Istnieje możliwość wyprodukowania frakcji specjalnych przy zamówieniach od 100.000 ton.

Przy prowadzonej działalności wydobywczej, dosyć często spotykane są w w/w złożach bardzo duże pnie drzew, są to tzw. starodęby dochodzące niekiedy do średnicy dwóch metrów, zostały one przetransportowane wraz z osadami złoża. Dęby te przetrwały w dobrym stanie kilkaset tysięcy lat i należą do ciekawych okazów z epoki czwartorzędowej.

Przy prowadzeniu procesu uszlachetniania kruszywa na Zakładach przeróbczych powstaje osad z płukania kruszywa na osadnikach, jak wykazały badania, zawiera on w swym składzie bardzo cenne minerały takie jak: cyrkon, rutyl, tytanik, hematyt, magnetyt, ilemenit a nawet ślady złota. Badania w sprawie ewentualnego odzysku tych minerałów prowadzone są przez Państwowy Instytut Geologiczny w Warszawie.

Na terenie województwa częstochowskiego prowadzone jest eksploatacje złóż kruszywa naturalnego w rejonie Lublińca przez dwa zakłady tj. JAWORNICĘ i CIESZOWĄ. Są to złoża chronologicznie starsze od złóż w rejonach Raciborza i stanowią geologicznie serię retyko - liasu /trias, jura/. W/w zakłady prowadzą eksploatację i produkcję wysoko jakościowej mieszanki piaskowo - żwirowej, żwirów granulowanych, i piasku o różnych granulacjach stosownie do zapotrzebowania budownictwa mieszkaniowego, przemysłowego i drogownictwa. W osadach powstałych po płukaniu piasku i żwiru w zakładach Jawornica i Cieszowa występują w/w minerały ciężkie.

Złoża dolomitów dewońskich i triasowych są eksploatowane na terenie województwa katowickiego w rejonie Siewierza i Mysłowic - Imielina przez zakłady górnicze "PODLEŚNA" i "IMIELIN". Zakłady te prowadzą eksploatację i produkcję wysoko jakościowych grysów dolomitowych o różnych granulacjach, tłucznia drogowego, mieszanki kruszywa łamanego oraz dolomitu surowego. Produkcja dostosowana jest dla potrzeb budownictwa, drogownictwa, hutnictwa i rolnictwa.

Przedsiębiorstwo sprzedaje swoją produkcję na rynek krajowy oraz od dwóch lat prowadzi sprzedaż na rynki zagraniczne do Niemiec i Czechosłowacji.

Zachęcamy wszystkie, zainteresowane naszą produkcją, zakłady, przedsiębiorstwa, odbiorców indywidualnych do korzystania z nasze taniej i wysoko jakościowej produkcji, stosujemy ceny konkurencyjne.

Przedsiębiorstwo posiada wieloletnie doświadczenie w prowadzeniu swej działalności oraz zatrudnia wysokiej jakości kadrę pracowników technicznych.

Naczelnym Dyrektorem Przedsiębiorstwa jest mgr inż.Stefan Kaczyński, posiadający wieloletnie doświadczenie w zakresie działalności Przedsiębiorstwa. Zastępcą Naczelnego Dyrektora jest Włodzimierz Świderski. Głównym Księgowym Przedsiębiorstwa jest mgr Jan Pietroń.

Wydawca: Rzymsko-Katolicka Parafia św.Apostołów Mateusza i Macieja Racibórz-Brzezie n.Odrą ul.Por.S.Myśliwca 18
Redagują: ks.Józef Cop, Małgorzata Rother-Burek tel.6884; Przygotowanie do druku i szata graficzna: Florian Burek
Druk: Baterex ul.Ogrodowa 5 tel.2432; Skład: Ireneusz Burek

ŻYCIE DUSZPASTERSKIE PARAFII

Zatrzymajcie się

Przeżywać będziemy dwa szczególne w roku dni - Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny. W pamięci odżyją wspomnienia o tych, którzy już nie pielgrzymują na ziemi. Zatrzymaj się i pomyśl, wyrazem naszej pamięci jest modlitwa, ofiara Mszy św. z Komunią św., uporządkowany starannie grób. Przychodzimy na groby, kładziemy kwiaty, palimy znicze, znaki naszej pamięci, wdzięczności i miłości. Prawdziwym znakiem naszej pamięci może być przede wszystkim nasze codzienne życie, które się toczy jakby na oczach naszych bliskich zmarłych. Stajemy przy ich grobach, myślimy o ich życiu, z którym nasze życie było związane. O ich radościach, troskach, smutkach. Odchodzimy od ich grobów spokojni o nich, a coraz bardziej niespokojni o siebie samych i naszych bliskich chodzących ciągle po ziemi.

Odwiedzając cmentarze w pierwszym i drugim dniu listopada, zabierzmy ze sobą dodatkowy znicz, zapalając go na grobie, w którym spoczywa ktoś, o którym bliscy zapomnieli. Przecież i tak bywa, choć być nie powinno. Ogarnijmy naszą modlitwą wszystkich zmarłych!

/c/

Wychowanie religijne dzieci

Rok 1994 obchodzony jest jako Rok Rodziny. Okazja ta skłania do refleksji nad rodziną. Rodzina jest środowiskiem, w którym człowiek przychodzi na świat, rozwija się pod względem indywidualnym i społecznym, moralnym i religijnym. Stąd odgrywa ona ogromną rolę w życiu poszczególnych ludzi. Tę szczególną rolę rodziny w rozwoju człowieka wyraził prosto Sobór Watykański II, gdy stwierdził, że "rodzina jest szkołą bogatszego człowieczeństwa" /KDK 52/.

Oto myśli prof. Marii Braun - Gałkowskiej z KUL na temat religijnego wychowania dzieci /wg PR z 23.05.1993r./.

Wychowanie to pomoc w rozwoju, czyli zbliżaniu się do wartości najważniejszych, takich jak dobro, prawda, miłość. Rodzice w kontakcie z dziećmi sami się rozwijają i wzrastają. Nie można prowadzić dziecka w kierunku innym niż ten, w którym zmierza się samemu. Wartości bowiem ukazują się dzieciom poprzez postępowanie rodziców, np. prawdomówność ukazuje prawdę, odnoszenie się z szacunkiem do człowieka podkreśla jego godność.

Wychowanie religijne nie jest jakimś osobnym wychowaniem, ale centrum zmieniającym perspektywę wszystkich spraw. Wychowaniem religijnym rządzą te same prawa, co całym wychowaniem. Jest więc w nim miejsce na słowa, opowiadania, wyjaśnienia, ale ważniejsze od słów usłyszanych przez dziecko są wydarzenia, w których ono uczestniczy.

Jeżeli więc maleńkie dziecko doświadcza w rodzinie miłości kierowanej do niego, ale także miłości między innymi członkami rodziny, na przykład między rodzicami - to właśnie doświadczenie zbliża je do miłości przez duże M, czyli do Boga.

Jeżeli członkowie rodziny kierują się w swoich kontaktach prawdą, to dziecko zbliża się do Boga, który jest Prawdą.

Jeżeli dziecko jest świadkiem miłosierdzia pełnionego przez rodziców, zbliża się do Miłosierdzia Bożego.

Jeżeli rodzice modlą się, dziecko towarzyszące im zaczyna się modlić. Nie trzeba uczyć dziecka modlitwy, ale wspólnie z nim się modlić. Nie trzeba wysyłać dziecka do kościoła, ale wspólnie z nim chodzić do kościoła. Rytm życia rodzinnego, znaczony niedzielami ze wspólną Mszą św., piątkami z bezmięsnymi posiłkami i świętami: Boże Narodzenie, Wielki Post, Wielkanoc, dni poświęcone patronom, od najwcześniejszych lat wprowadza dziecko w rzeczywistość nadprzyrodzoną, otwiera przed nim drugie, głębsze znaczenie wydarzeń.

Dziecko chętnie wchodzi w ten świat z rodzicami, bo lubi z nimi przebywać, a także dlatego, że ma spontaniczne wyczucie tajemnicy. Zdarzenia proste i codzienne nabierają innego znaczenia, gdy patrzy się na nie w perspektywie nieskończoności. Cel życia staje się wyraźny i piękny, choć niełatwy.

/c/

Rozwiązanie konkursu z nr 4(11)

Odpowiedź na pytanie konkursowe: ***Krzyż na starym cmentarzu upamiętnia miejsce ołtarza w starym kościele.***

Nagrody otrzymują:

Joanna Komarek z kl. VI
Maria Oleksy z kl. VII
Tomasz Fiołka z kl. IV

Przypomnienie nauki o odpustach

Przypominając naukę Kościoła o odpustach, należy pamiętać, że każdy grzech pociąga za sobą winę za przekroczenie przykazań Boskich lub kościelnych, a także karę wynikającą z Bożej sprawiedliwości. Winy powstałe z powodu popełnienia grzechów gładzi sakrament pokuty. Pozostaje kara za grzechy, która wymaga zadośćuczynienia. Takim zadośćuczynieniem jest zadana przez kapłana pokuta. Mogą być nim także cierpliwie znoszone dolegliwości i trudy życia, a także odpusty udzielane przez Kościół za określone modlitwy, czyny pobożne, miłosierdzie lub pokuty.

Odpustów udziela Kościół ze swego skarbca zadośćuczynień, na który składają się zasługi Pana Jezusa ofiarowane za ludzkość, dobre uczynki i zasługi Matki Najświętszej, Świętych, a także milionów ludzi żyjących, członków Mistycznego Ciała Chrystusa. Odpust może być zupełny lub cząstkowy, w zależności od tego, czy uwalnia on od kary doczesnej całkowicie, czy częściowo. W jednym dniu można zyskać tylko jeden odpust zupełny, pozostałe są tylko cząstkowe.

Uzyskanych odpustów nie można przekazywać osobom żyjącym. Zawsze jednak mogą być one ofiarowane za zmarłych, którzy zeszli z tego świata w skrusze i żalu z powodu obrazy Boga, ale za życia nie zdołali w pełni zadośćuczynić za popełnione grzechy i zaniedbania, wobec czego muszą oczyszczać się przez pokutę w czyśćcu.

Dusze czyśćcowe są więc wolne od winy za popełnione grzechy, gdyż ta została zmazana w czasie spowiedzi św. Nie mogą jednak przejść do wiecznej szczęśliwości, zanim nie oczyszczą się z wszelkiej pozostałości grzechowych i nie dostąpią odpuszczenia kary, która jest jedyną przegrodą między nimi a Bogiem. Odpusty ofiarowane za dusze czyśćcowe pomagają im wypłacić się Bożej sprawiedliwości, skracają ich cierpienia i przybliżają wejście do chwały wiecznej.

Odpust zupełny wymaga dopełnienia następujących warunków:

1. Spowiedź sakramentalna - stan łaski uświęcającej.
2. Komunia święta.
3. Modlitwa według intencji Papieża /przynajmniej jeden raz Ojcze nasz i Zdrowaś Maryjo/.
4. Wolność od przywiązania do wszelkiego grzechu, nawet powszedniego.
5. Dzieło pobożne, którym może być:
   - od południa Wszystkich Świętych i przez cały Dzień Zaduszny nawiedzenie kościoła oraz odmówienie w czasie nawiedzenia: Ojcze nasz i Wierzę;
   - w dniach 1-8 listopada odwiedzenie cmentarza i dowolna modlitwa za zmarłych;
   - przez cały rok odmówienie jednej części Różańca - połączone z rozważaniem poszczególnych tejemnic.

/c/